

Nielegalna migrantka sprzątała u szwedzkiej premier

10 stycznia 2022

Na kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia policja została wezwana do willi premier Magdaleny Andersson. Powodem interwencji był włączony przez sprzątaczkę alarm. Okazało się, że zatrudniona kobieta przebywała w Szwecji nielegalnie i była poszukiwana przez służby migracyjne. Informację o incydencie podał szwedzki dziennik „Expressen”.



Kiedy szwedzka premier występowała 21 grudnia na konferencji prasowej na temat zwalczania skutków pandemii, w jej prywatnym domu włączył się alarm. Na miejsce przyjechał radiowóz policji. Funkcjonariusze zastali w posiadłości Andersson kobietę, która współpracowała z firmą świadczącą usługi sprzątania. Była nią obywatelka Nikaragui, nielegalnie przebywająca w Szwecji. Policjanci ją wylegitymowali i przekazali sprawę do Urzędu Migracyjnego. Teraz czeka ją deportacja. Nakaz opuszczenia państwa jest ostateczny i nie można się od niego odwoływać.

Zatrzymana kobieta ma 25 lat. Pracuje bez zezwolenia. Wiosną 2020 roku władze wydały nakaz opuszczenia Szwecji, który migrantka zignorowała; skutkiem czego od jesieni 2021 roku miała status osoby poszukiwanej. Jesienią 2020 roku została skazana za kradzież. Sąd wydał wyrok w zawieszeniu.

Prasa ujawniła, że premier zamówiła usługi w firmie, która zatrudnia pracowników niezgodnie z prawem. Pracownicy nie są chronieni układem zbiorowym. Kierujący firmą ma na koncie także wykroczenia skarbowe (został ukarany za oszustwa

podatkowe). W 2010 r. dyrektor generalny spółki został ukarany grzywną w wysokości prawie 600 000 SEK za lata 2006-2007 na mocy orzeczenia administracyjnego sądu apelacyjnego. Firma opłacała fałszywe faktury wystawione przez rzekomych podwykonawców, a pieniądze ostatecznie trafiały do prezesa firmy. Był on również ścigany za wyłudzenia faktur. Mężczyzna przed sądem twierdził, że faktury te dotyczyły rzeczywistych kosztów zatrudnienia personelu sprzątającego przez firmę reprezentowaną przez kobietę o imieniu Swietłana, której nazwiska nie był w stanie podać.

Początkowo szwedzka premier odmówiła komentarza w tej sprawie. Zmieniła jednak zdanie: szefowa rządu uważa, że padła ofiarą nieuczciwej firmy. – Nawet ci, którzy chcą postępować uczciwie, mogą paść ofiarą nieuczciwych przedsiębiorców – broni się premier.

Szwedzka premier w swoim expose mówiła, że „musi wziąć osobistą odpowiedzialność” za walkę ze zorganizowaną przestępczością. „Każdy powinien o tym pomyśleć, kto naprawia elewację domu lub kupuje gwoździe po bardzo niskich cenach, kto zamawia narkotyki na imprezę lub płaci za seks. Każdy, kto angażuje się w takie działania, pomaga finansować przemoc, która zatruwa nasze społeczeństwo” – powiedziała Andersson.

Opozycja zarzuciła jej lekceważenie procedur bezpieczeństwa. Zarzuca się jej, że nie sprawdziła firmy, z którą podpisała umowę. Dostęp do prywatnego mieszkania premier miała nieuczciwa firma oraz nielegalni imigranci. Takie postępowanie stwarza zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Zarówno nieuczciwa firma, jak i nielegalni imigranci wchodzący w konflikt z prawem w łatwy sposób mogą być wykorzystani przez mafie lub obce służby wywiadowcze. Sprawa może mieć swoje polityczne następstwa. Szwedzka premier nie ma zbyt silnej pozycji.

Autorstwo: Piotr S. Ślusarczyk

Źródło: Euroislam.pl